

Teatr Wiejski. Maszkary i tańce karnawałowe

10.11.2005
"Gaz Olszt"

Zalotna Murzynka i warmiński koń

Przedstawienie „Ostatki, zapusty” pokazał w sobotę Teatr Wiejski w Węgajtach. Przed publicznością ożyły staropolskie obyczaje i muzyka.

Aktorzy i stażyści Teatru Wiejskiego przypomnieli stare przysłowie: „Gdzie zapust po domach nie chodzi, tam nic się nie rodzi”. Przy dźwiękach akordeonu, skrzypiec i klarnetu przed publicznością pojawił się warmiński biały koń Szemel, Koza, Dziad, Diabeł, Wisielec i Śmierć.

— Widowisko przenosi w przestrzeń miasta formy teatru obrzędowego — mówi Wacław Sobaszek, dyrektor artystyczny teatru. — W warunkach wiejskich odradza się teatr o wielkiej energii. Najpierw w okresie grudnia i stycznia robimy wyprawy kolędnicze do miejsc odległych, przygranicznych i górskich. Przenosimy go do miasta, docieramy do schroniska dla bezdomnych, domów pomocy społecznej, szpitali.

Taneczny korowód

Karnawałowy czas to okres przeobrażenia, kiedy stare musi zamienić się w nowe. Przy pomocy maszkar (masek) zwierzęcych o muzealnej wartości teatr przypominał staropolskie obyczaje. Motywy muzyczne, choreograficzne i plastyczne widowiska „Ostatki, zapusty” to zestawienie różnych kultur, wyznań i religii. Usłyszeliśmy pieśni w języku polskim, niemieckim, ukraińskim. Do barwnego, tanecznego korowodu zaproszono również publiczność. Maska aktorów wyrażały smutek, zdziwienie, radość. Niektóre z nich zdobyły brody, a zalotna... Murzynka prowokowała uczestników sterczącym zadkiem.

— Luty jest miesiącem kończącym karnawał — mówi Sobaszek. — Zapusty lub inaczej mięsopusty obchodzono kiedyś



głośno i hucznie. Wówczas to jedzono i pito ponad zwykłą miarę. Po dworach, miastach, a niekiedy i w wiejskich karczmach rozbrzmiewała muzyka, „szły tany”, słysząc było wesoło, szczególnie na mięsopusty przygotowane piosenki. Ponadto odbywało się wiele innych zabaw. Po wsiach zaczynały ponownie chodzić turońskie, niedźwiedzie i wilki. Mieszczanie i szlachta gustowali natomiast w maszkarach, czyli w zakładaniu masek.

Połączenie tańca i walki

Częścią sobotnich zapustów był pokaz capoeiry, brazylijskiej sztuki walki i tańca, oraz seans tańców tradycyjnych. W pokazach i przedstawieniu wystąpiła grupa warsztatowa oraz zespół Projektu Terenowego.

— Capoeira to połączenie tańca, walki, akrobatyki i kultury brazylijskiej — mówi Erdmute Sobaszek



Przed publicznością pojawił się warmiński koń Szemel i bocian (zdjęcie u góry)

Fot. Beata Zaborowska

z zespołu teatralnego. — To część realizowanego przez nas projektu „Wioska teatralna”, który m.in. upowszechnia kulturę z różnych regionów świata.

Piękna tradycja żegnania karnawału zanika. Przetrwała w Polsce wschodniej i południowej. Wielu z nas nie zna starych, dobrych, polskich obyczajów i obrzędów. Za to obchodzimy w Polsce walentynki, święto Halloween, które wrosły moc-

no w świadomość zwłaszcza ludzi młodych. A istnieją przecież polskie odpowiedniki tych świąt. Dziś w Wielkopolsce każdemu zapewne koniec karnawału kojarzy się z tłustym czwartkiem oraz z podkoziółkiem (często za mocno zakrapianym), poprzedzającym postną środę popielcową. I w zasadzie do tego ogranicza się nasza tradycja zapustna.

Beata Waś